ŁODZKIE OGŁOSZENIA. | ŁODZER ANZEIGER.

Sobota dnia (26 Września) 8 Października 1864. | Sonnabend, den (26. September) 8. Oktober 1864.

№ 101.

Redakcya i Expedycya przy ulicy Piotrkowskiéj pod Nr. 279 — Abonament w Łodzi: rocznie Złp. 20. półrocznie Złp. 10, kwartalnie Złp. 5. Na stacyach poczt: rocznie rs. 3 kop. 70, półrocz: rs. 1 k. 85, kwart. k. 92½. Abonament i Inserata przyjmują: w Warszawie A. Liefeldt, ulica Danielewiczowska Nr. 495. w Kaliszu: J. Mittwoch. — Inserata: od wiersza groszy 10.

Redaction und Expedition Petrikauer Straße Nro. 279. — Abonnement in Łodź: jährlich 20 fl. halbjährlich 10 fl., vierteljährlich 5 fl. — Auf allen Postämtern jährl. 3 Rbl. 70 Kop., halbj. 1 Rbl. 85 Kop., viertelj. 92½ Kop. Abonnement und Anzeigen für unsere Zeitung nehmen an: in Warschau A. Liefeldt, Danielewitscher Straße 495. — In Kalisch J. Mittwoch. — Inserate: die Zeile 10 Groschen.

Ogłoszenia policyjne.

Policmajster miasta Łodzi.

Gdy dwa termina wyznaczone dla właścicieli zakładów w mieście tutejszem względem zaprowadzenia napisów na szyldach w języku rosyjskim i polskim spełzły z małym skutkiem, i kara na uchybiających stosownie do zapowiedzenia w 88 numerze Gazety miejscowej winna być wymierzoną, jednak że niektórzy tłomaczą się, że nie mogą malarze nadążyć, z uwagi na niewielką ilość malarzy w mieście, i trudność z tej przyczyny wynikłą: uwzględniając takową czasowo uchylam, a naznaczywszy nowy termin do dnia 8 (20) b.m. i r. proszę panów właścicieli zakładów uważać go za ostatni, aby po upływie, nie mieli sobie do zarzucenia gdy użyte będą środki znaglające przeciwko opornym, którzy niechcą zadość uczynić rozporządzeniom władzy.

w Łodzi dnia 25 Września (7 Października) 1864 r.

Major Kaliński.

Policmajster miasta Łodzi.

Pomimo ogłoszenia mego z dnia 25 Czerwca (7 Lipca) r. b. w Nr. 62 Łódzkiej Gazety, daje mi się dostrzedz wiele robotników wałęsających się po ulicach bez zajęcia w dnie powszednie, a najczęściej spędzających czas na pijaństwie po szynkowniach. Ażeby więc złemu zapobiedz, to jest, ażeby podobnych robotników niedbałych skłonić do pracy, a przez to zapewnić polepszenie ich bytu, jak również: chcąc przyjść w pomoc fabrykantom widocznie cierpiącym na braku rąk do pracy, wzywam niniejszem tych ostatnich, ażeby o każdym robotniku swej fabryki oddającym się próżniactwu i pijaństwu, tem samem nie pełniącym przyjętego na siebie zobowiązania względem właścicieli, meldowali bezzwłocznie Zarządowi Policyi, lub do właściwych cyrkułów, gdzie skuteczne środki, dla zaradzenia takiemu złemu przedsięwzięte będą.

Spodziewam się, iż tutejsi panowie fabrykanci, sami będą przekonani, że tym tylko sposobem złe może być wykorzenione, zechcą się zastosować do niniejszego ogłoszenia.

w Łodzi d. 25 Września (7 Października) 1864 r.

Major Kaliński.

Policmajster miasta Łodzi

zawiadamia, iż przy odbytej konfrontacyi świadectw na broń palną, jako też i samej broni okazało się, iż bardzo mała liczba jest w broń zaopatrzoną. Zaś w skutek otrzymanego rozporządzenia, które brzmi: że każda osoba otrzymująca świadectwo na prawo posiadania broni, najdalej za dwa tygodnie, jeżeli jest urzędnikiem lub obywatelem,

Polizeiliche Bekanntmachungen.

Der Polizeimeister der Stadt Łodź.

Da die zwei Termine, in welchen die Besitzer von Anstalten in der hiesigen Stadt ihre Schilder mit Aufschriften in der russischen und polnischen Sprache zu versehen hatten, mit nur geringem Erfolge abgelaufen sind, deshalb die in Nro. 88 des „Łodzer Anzeiger" verkündete Strafe in Anwendung kommen sollte, einige derselben aber sich entschuldigen, daß die Maler die viele Arbeit nicht bestreiten konnten; so habe ich, in Berücksichtigung der wirklich geringen Zahl der Maler, die Strafe einstweilen verschoben; und indem ich einen neuen Termin, bis zum (8.) 20. Oktober d. J. bestimme, bitte ich die Herren Besitzer aller Lokale, denselben als den letzten anzusehen und sich nicht zu beklagen, wenn nach Verlauf desselben gegen die Widerspenstigen, welche den Verordnungen der Behörde nicht folgen wollten, Nöthigungsmaßregeln angewendet werden.

Łodź, den (25. September) 7. Oktober 1864.

Major Kaliński.

Der Polizeimeister der Stadt Łodź.

Trotz meiner in Nro. 62 des „Łodzer Anzeiger" veröffentlichten Bekanntmachung vom (25. Juni) 7. Juli d. J. bemerke ich, daß auch an Wochentagen viele Arbeiter sich ohne Beschäftigung auf den Straßen herumtreiben und ihre Zeit größtentheils mit Trinken in den Schänken zubringen. Um also dem Uebel vorzubeugen, nämlich die Nachläßigen zur Arbeit geneigt zu machen, und hierdurch eine Verbesserung ihres Daseins zu bewirken, wie auch, um den Fabrikanten zu Hilfe zu kommen, welche augenscheinlich unter dem Mangel an Arbeitskräften leiden, fordere ich zum letzten Male auf, daß die Fabrikanten über jeden ihrer Arbeiter, welcher sich der Trunksucht und dem Müßiggange hingiebt und die übernommenen Verpflichtungen nicht erfüllt, sofort in der Polizei-Verwaltung oder dem betreffenden Zirkel Bericht erstatten, damit wirksame Mittel zur Beseitigung dieses Uebels vorgenommen werden könnten.

Ich hoffe, die hiesigen Herren Fabrikaten werden selbst die Ueberzeugung haben, daß nur auf diese Weise das Uebel ausgerottet werden kann, und deshalb diese Bekanntmachung befolgen.

Łodź, den (25. Septbr.) 7. Oktbr. 1864.

Major Kaliński.

Der Polizeimeister der Stadt Łodź

macht bekannt, daß es sich bei Vergleichung der Gewehrscheine und der Gewehre selbst, herausgestellt hat, daß nur eine geringe Zahl derjenigen, welche solche Scheine haben, wirklich Gewehre besitzen, und daß eine erhaltene Verfügung lautet:

a za trzy jeżeli jest kolinistą lub włościaninem, powinna okazać władzy swoją własną broń z wybitym na niej numerem świadectwa— w przeciwnym bowiem razie świadectwo takowe powinno być władzy zwróconem, i pozostawać będzie do czasu dopóki posiadający świadectwo, nie zaopatrzy się w broń i takową nie przedstawi.

Ze względu więc aby posiadaczy świadectw nie utrudzać, z odbywaniem kontroli, wzywam wszystkich tych którzy nie posiadają broni, aby świadectwa swe w ciągu dwóch dni do zarządu policyi nadesłać raczyli, a gdy będą w posiadaniu broni, lub potrzebować będą dla kupienia takowej, świadectwo wtedy każdemu zwróconem zostanie.

w Łodzi d. 25 Września (7 Października) 1864 r.

Major Kaliński.

„Ein Jeder, welcher einen Gewehrschein erhält, hat, wenn er Beamter oder Bürger ist, binnen 2 Wochen, und wenn er Kolonist oder Landmann ist, binnen 3 Wochen, sein eigenes Gewehr, auf welchem die Nummer des Erlaubniß-Scheines geprägt ist, der Behörde vorzuzeigen, im entgegengesetzten Falle den Gewehrschein der Behörde abzugeben, wo er so lange bleibt, bis er sich ein Gewehr anschafft und dasselbe vorzeigt". Um aber den Besitzern solcher Erlaubnißscheine die Kontrolle zu erleichtern, fordere ich alle Diejenigen auf, welche noch keine Gewehre besitzen, ihre Scheine binnen zwei Tagen auf dem Polizei-Amte zu erlegen, von wo sie dieselben wieder erhalten können, sobald sie sich Gewehre anschaffen, oder wenn sie ihrer zum Ankaufe solcher bedürfen.

Łodź, den (25. Septbr.) 7. Oktober 1864.

Major Kaliński.

Policmajster miasta Łodzi.

Dalszy ciąg

Mieszkańców miasta Łodzi, którzy mają się zgłosić w dniach 30, do wydziału ksiąg ludności stałej dla uregulowania meldunku.

z Domu Nr 191.

637. Borsztain Efroim lat 41, handlarz. 38. Wolf Krasel lat 32, żona Benjamina, z familią. 39. Tuszyński Motel lat 14, wyrobnik. 640. Sylbersztejn Ejdla lat 24, przy mężu.

z Domu Nr. 192.

41. Elbinger Hersz Pinkus lat 17, przy rodzicach. 42. Krysa Rojze lat 23, córka Fajgi. 43. Czapnik Agnieszka lat 47, przy mężu. 44. Winiecki Józef lat 64, wyrobnik, z familią. 45. Taglicht Zelda lat 18, pasierbica Arona

Der Polizeimeister der Stadt Łodź.

Fortsetzung

des Verzeichnisses der hiesigen Bewohner, welche sich binnen 30 Tagen in der Abtheilung der Bücher über die beständigen Einwohner, zu stellen haben, und ihre Meldungen zu regulieren.

Aus dem Hause Nro. 191.

637) Bornstein Ephraim, 41 J. alt, Händler. 8) Wolf Krażel, 32 J. alt, Frau Benjamins, mit Familie. 9) Tuschinski Motel, 14 J. alt, Arbeiter. 640) Silberstein Eidla, 24 J. alt, bei ihrem Manne.

Aus dem Hause Nro. 192.

1) Elbinger Hersch Pinkus, 17 J. alt, bei seinen Eltern. 2) Krisa Roise, 23 J. alt, Tochter der Faiga. 3) Czapnik Agnes, 47 J. alt, bei ihrem Manne. 4) Winiecki Joseph, 64 J. alt, Arbeiter mit Familie. 5) Taglicht Selde, 18 J. alt, Pflegetochter des Aron

Wenn die Binde fällt

von

G. P.

(Fortsetzung von Nro. 100.)

Zuerst meldete der Freund die Rüstungen der österreichischen Armee, die Wiederaufnahme der Campagne, die in den nächsten Monaten bevorstünde, sprach über die Stellung des sardinischen Heeres, und schilderte mit lebhaften Farben die Stimmung, die das Lager des greisen Radetzky beseelte. Vincenz ging mit lebhaften Schritten im Zimmer auf und ab. Der Brief hatte ihn wieder mitten in den Zauber seiner glücklichen Vergangenheit, in den Rausch der Gefahren, in das frische Lagerleben zurückgerufen, und die Fessel, die seine Krankheit ihm auferlegte, war ihm niemals so drückend, so unerträglich erschienen, als in diesem Augenblick. Er wollte, er mußte gesund sein, er durfte nicht fehlen in dem Kreise seiner Kameraden, die neuen Gefahren, neuen Siegen entgegen gingen. Mit Recht hatte er gegen Armand, als er ihm von der österreichischen Armee sprach, diese seine Heimath genannt, denn es ergriff ihn nach ihr Heimweh, dessen er nicht Herr zu werden vermochte. Es war dieß Heimweh nicht das wehmüthige Gefühl, das sich in Thränen kund gibt, nein der thatkräftige, unwiderstehliche Drang, in die Heimath zurückzukehren, mit ihr zu streben und Gefahren zu trotzen, und gelte es auch Gut und Leben. Vincenz konnte nicht begreifen, daß er lebte, sich gesund fühlte und doch dieß Glück missen sollte. War er denn wirklich krank, noch gebrechlich? Er riß den Schirm, der sie gegen das Licht schützen sollte, von den Augen: er zog die Gardinen von den Fenstern zurück; er wollte sehen, ob sein lange geschontes Auge denn wirklich den Schein des Tages nicht ertragen würde, ob es noch zu schwach sei, dem Feinde in's Gesicht zu sehen. Er starrte festen Blicks in die ungewohnte Helle, er erkannte deutlich alle Details der Landschaft, die vor ihm lag, er jubelte auf im Besitz der wiedergewonnenen Sehkraft, als allmählig Alles vor ihm zu verschwimmen schien, Farben und Contouren sich mischten, ein dunkler Schatten sich über das Licht warf und er dann, von einem stechenden Schmerz ergriffen, beide Hände vor die Augen drückte und in einen Sessel zurücktaumelte. Eine vollkommene Verzweiflung ergriff ihn, er drückte, zornig über seine eigene Gebrechlichkeit, die Zähne zusammen, gab sich völlig, und dießmal durch eigene Schuld und Unvorsichtigkeit, verloren, und war jetzt wirklich nahe daran in Thränen auszubrechen. Als er sich allmählig wieder gefaßt hatte, schellte er dem Diener, der ganz erstaunt die geöffneten Gardinen wieder zuzog, griff nach dem Briefe und befahl den Schluß desselben vorzulesen.

Der Correspondent hatte sich bemüht, Erkundigungen über Clemence einzuziehen. Man wußte nur, daß sie geflohen sei, daß ihr Schloß geplündert und zerstört, ihr Garten, ihre Aecker vernichtet wären. Das Alles weil die Italiener, die ihr als Deutschen schon längst mißtrauten, in Erfahrung gebracht hätten, daß sie einem österreichischen Offizier Schutz und Pflege hätte angedeihen lassen. Eine alte Dienerin, die im benachbarten Dorfe bei Verwandten Zuflucht gefunden hatte, hatte lange nicht mit der Sprache heraus gewollt, als man sie befragte, endlich aber doch so weit ihre Meinung verrathen, daß die gnädige Frau, so viel sie wisse, außer dieser Besitzung kein Vermögen besäße, und obgleich eine Deutsche, doch niemals von Angehörigen in Deutschland gesprochen hätte. Die einzige Nachricht über Clemence's Verbleiben, die man jedoch auch nur gerüchtweise erfahren, sei die, daß sie auf der Reise schwer erkrankt sei. So hätte in einem Briefe des Kammermädchens an die Dienerin gestanden, den diese jedoch nicht hätte zeigen wollen, und vielleicht wirklich, wie sie angab, aus Furcht vor Verdächtigungen, sofort nach Empfang verbrannt hätte, ohne sich den unbekannten Ort, von wo er geschrieben, weiter zu merken.

(Fortsetzung folgt.)

Wynalazek balonów.

(dokończenie).

Kiedy maszyna została napełniona, Markir chociaż już był na galeryi, chciał się przekonać o jej sile, kazał trzymać liny, a ponieważ statek usiłował ulecieć, wskutek więc gwałtownego wstrząśnienia pękł w kilku miejscach i musiał być naprawiony.

Grinbaum. 46. Taglicht Hersz lat 16, brat. 47. Taglicht Elka lat 14, siostra. 648. Silberman Mosiek Eliasz lat 28, handlarz, z familią.

z Domu Nr. 193.

649. Szrejber Sura lat 19, żona Benjamina. 650. Rydl Szarlota lat 31, wychowanica Sztentzla. 51. Sobocka Hawe lat 21, córka Hersza. 52. Naumberg Sura lat 46, wdowa. 53. Naumberg Jude lat 21, syn. 54. Notkiewicz Mosiek Izrael lat 64, faktor, z familią.

z Domu Nr. 194.

55. Landau Janas lat 71, kupiec, z żoną Mindlą. 56. Passyermann Machla lat 20, służąca. 57. Jeska Jan lat 21, służący.

z Domu Nr. 197.

58. Orbach Łaje lat 24, żona Dawida. 59. Frydenson Hinda lat 17. 660. Grinbaum Szlama Haskiel lat 35, zięć rabina. 61. Moskowicz Zelman v. Salomon lat 48, śpiewak z familią.

z Domu Nr. 198.

62, Sompolińska Nacha lat 19, córka Dawida. 63. Zajdel Hersz lat 17, syn Moška. 64. Bornsztein Fajga lat 37, żona Chaima. 65. Pilgrim Ester lat 24, córka Lewka. 66. Pilgrim Hinde lat 20, siostra. 67. Pilgrim Ester żona Szmula Berka. 68. Pilgrim Jzrael Majer lat 13, syn. 69. Kalińska Szaindel lat 20, córka Wołka. 670. Herszkowicz Mosiek lat 34, handlarz, z familią. 71. Krauze Raszke lat 31, żona Nuty. 72. Offenbach Izrael Lajzer lat 30, krawiec z żoną Ryfką. 83. Kazimierski Jankiel lat 48, żołnierz dymisyonowany, wyrob.

w Łodzi d. 23 Września (5 Października) 1864 r.

Major Kaliński.

Grünbaum. 6) Taglicht Hersch, 16 J. alt, Bruder. 7) Taglicht Elka, 14 J. alt, Schwester. 8) Silbermann Mosiek Elias, 28 J. alt, Händler mit Familie.

Aus dem Hause Nro. 193.

9) Schreiber Sura, 19 J. alt, Frau Benjamins. 650) Ridl Charlotte, 31 J. alt, Pflegetochter Stentzel's. 1) Sobocka Hawe, 21 J. alt, Tochter des Hersch. 2) Naumberg Sura, 46 J. alt, Wittwe. 3) Naumberg Jude, 21 J. alt, Sohn. 4) Notkiewicz Mosiek Israel, 64 J. alt, Faktor mit Familie.

Aus dem Hause Nro. 194.

5) Landau Janas, 71 J. alt, Kaufmann, nebst Frau Mindla. 6) Passermann Machla, 20 J. alt, Dienstmädchen. 7) Jeska Johann, 21 J. alt, Dienstbote.

Aus dem Hause Nro. 197.

8) Orbach Łaje, 24 J. alt, Frau Davids. 9) Fridensohn Hinda, 17 J. alt. 660) Grünbaum Schlama Haskiel, 35 J. alt, Schwiegersohn des Rabbiner. 1) Moskowicz Selman v. Salomon, 48 J. alt, Sänger mit Familie.

Aus dem Hause Nro. 198.

2) Sompolinska Nacha, 19 J. alt, Tochter Davids. 3) Sajdel Hersch, 17 J. alt, Sohn des Mosiek. 4) Bornstein Faiga, 37 J. alt, Frau Chaims. 5) Pilgrim Ester, 24 J. alt, Tochter Leweks. 6) Pilgrim Hinde, 20 J. alt, Schwester. 7) Pilgrim Ester, Frau des Schmul Berek. 8) Pilgrim Israel Majer, 13 J. alt, Sohn. 9) Kalinska Schaindel, 20 J. alt, Tochter des Wolek. 670) Herschkowicz Mosiek, 34 J. alt, Händler mit Familie. 1) Krause Rasche, 31 J. alt, Frau des Nute. 2) Offenbach Israel Laiser, 30 J. alt, Schneider, nebst Frau Rifke. 3) Kasimierski Jankel, 48 J. alt, dimissionirter Soldat, Arbeiter.

Łodź, den (23. Septbr.) 5. Oktober 1864.

Major Kalinski.

Każdy w podobnym wypadku, zaniechałby niebezpiecznej podróży, ale Rozier i d'Arlande śmiało po raz drugi weszli na galeryą, a uspokoiwszy powiewaniem chustek, niespokojnych widzów, śmiało się puścili z prądem wiatrów.

W krótce żeglarzom naszym massa ludu, zdała się być mrowiskiem---powoli znikła i ta zupełnie, tak że zaledwie rozróżnić mogli szczyty wież i najwyższych gmachów.

D'Arlandes pod wpływem nadzwyczajnych wrażeń zatopiony w myślach, niesłyszał jak Rozier wołał na niego „panie balon szybko opada, wiatr go pędzi w kierunku Sanu, chcąc zapobiedz gwałtownemu spadkowi żeglarze od czasu do czasu podpalali ogień, a kiedy d'Arlandes zniecierpliwiony wrzucił naraz dwa pęczki, płomień buchnął z kotła, a balon wzbił się z taką gwałtownością ku górnym krainom że śmiałym aeronautom zdawało się jak by ich kto schwycił pod ramiona i wyrzucił w powietrze. Nagle usłyszeli na wierzchu maszyny trzask: nie spostrzegli jednak śladu uszkodzenia, lecz w tej samej chwili balon drgnął: i zaczął szybko wznosić się i opadać.

A d'Arlandes w roztargnieniu rzekł do towarzysza--- osobliwszy gust pod obłokami tańcować!? Powtórny silniejszy trzask przekonał, że obawa Roziera nie była płonną, ogień wypalił kilka dziur w dolnej części balonu, lekka galerya z pręci była w kilku miejscach uszkodzoną, większa połowa lin popękała; mokremi gąbkami ugasili ogień w najniebezpieczniejszych miejscach; czas był wielki spuszczać się na ziemię, ale znajdowali się właśnie nad Paryżem, chcąc przejechać nad miastem, musieli podtrzymywać ogień. Wylądowali nakoniec dosyć szczęśliwie około Butte-aux Ceilles 5000 toisson od Muette po 25-ciu minutach nadpowietrznej podróży. Przy spuszczaniu się i wyjściu z maszyny doznali nowych trudności; bo choć ogień gorzał w kotle, był jednak za słabym aby balon w równowadze utrzymać--- cała massa płótna opadła na płomień, d'Arlandes zdołał zeskoczyć z galeryi.. ale Rozier przytłoczony ciężarem, o mało się nie spalił, i poparzony zaledwie wygramolił się w koszuli--- Pomimo komicznej postawy i kostiumów, żeglarze z zapałem przez tłumy ludu zostali powitani. D'Arlanda zaniesiono w tryumfie na dwór królewski. Rozier niemógł się w negliżu na pokojach pokazać, ale zato publiczność, rwała szczątki jego sukien na pamiątkę; jak jakie relikwije-- a poeci silili się z odami, na cześć śmiałych żeglarzy.

W dziesięć lat później Charles i Robert powtórzyli to samo doświadczenie z balonem wypełnionym wodorodem.

Dnia 7 stycznia 1785 r. Blanchard w towarzystwie Dr. Jeffrier pierwszy przebył cieśninę Calais.

Dwaj żeglarze z wielkim trudem stanęli na brzegu Francyi, wyrzuciwszy poprzednio w morze wszystkie rzeczy, a nawet ubiór, dla ulżenia ciężaru balonowi; od tego czasu odbyto, wielką ilość podróży. Z nich najgodniejszą uwagi z powodu wypadków, któremi wzbogaciła się nauka, i z powodu dosiągniętej wysokości wynoszącej 7016 metrów nad poziom morza, jest podróż odbyta przez Gaj-Lussaka w r. 1804. Później P. Green wzniósł się jeszcze wyżej, barometr opadł do 32 centimetrów, a termometr 100 stopniowy, który na powierzchni ziemi pokazywał 31 stopni, stał wówczas na 9°, 5 niżej zera. Najnowsze wzniesienie się dało przy tej samej wysokości temperaturę daleką niższą.

W tych wysokich okolicach, w lipcu podczas podróży Gaj-Lussaca, taka była susza, że materye hygrometryczne jak n.p., papier, pargamin, wysychały i skręcały się jak przy ogniu; oddychanie i krwiobieg przyspieszone były, z powodu wielkiego rozrzedzenia powietrza. Gaj-Lussak przekonał się, że puls jego bił wówczas 120 razy zamiast 66, liczby normalnych uderzeń--- W tak wielkiej wysokości, niebo przybierało barwę ciemno-niebieską, zbliżającą się ku czarnej, a zupełnie i uroczyste milczenie, otaczało żeglarza.

Puściwszy się z dziedzińca konserwatoryum, sztuk i rzemiosł w Paryżu, Gaj-Lussac wysiadł po upływie 6-ciu godzin w bliżkości Rouen, odbywszy blisko 30 mil drogi.

F. F.

Magistrat miasta Łodzi

Ponieważ rozkład wraz z kwitaryuszem na pobór od mieszkańców wyznania Mojżeszowego w mieście tutejszem składki na utrzymanie szkół elementarnych za lata 1862 i 1863 kasie miejskiej doręczony został, Magistrat przeto wzywa kontrybuentów, ażeby niebawnie należność pomienioną wnieśli do kasy miejskiej, gdyż inaczej na kroki przymusowe narażą się.

w Łodzi d. 23 Września (5 Października) 1864 r.

Prezydent: A. Rosicki
Sekretarz: Bednarzewski.

Meldowano do wyjazdu:

Hersz Sabat, kupiec z Rosyi, d. 10 Października r. b.
Smilka Kawanuke, kupiec z Rosyi, d. 10 Października r. b.
Mordka Rozenberg, kupiec z Rosyi, d. 10 Października r. b.

Inserata.

OBWIESZCZENIE

W dniu 29 Września (11 Października) r.b., odbywać się będą dwie licytacye, mianowicie: o godzinie 1-ej zajęte, meble jesionowe i sosnowe, garnki żelazne, szklanki i kieliszki, lichtarze, lanszafty, garderoba męzka i żeńska, bielizna, flanelka półwełniana różnego koloru, barchan bawełniany, bawełna, wygoń, osnowalnia; a o godzinie 3 z południa, meble machońjowe, brzozowe, lustro w ramach palisandrowych, i t.p. w rynku nowego-miasta tu w m. Łodzi przez publiczną licytacyę sprzedane zostaną.

w Łodzi d. 25 Września (7 Października) 1864 r.,
Hipolit Stodolnicki, KOMORNIK

Meinen geehrten Gästen die ergebene Anzeige, daß ich heute mein

Restaurations-, Wein und Bier-Local

Petrikauer Straße Nr. 279 schließe und Morgen Sonntag den 9. d. M. am Neuen Ringe Nr. 6 im Hause des Hrn. Lattke eröffne.

Lodz, 8. Oktober 1864.

Manteuffel.

Zwei neue Kleiderschränke von Eichenholz, (einer zu Kleidern und einer zur Wäsche), sauber gearbeitet stehen zum Verkaufe bei

H. Remus, Tischlermeister.
Brzezinerstr. Nro. 430.

Ein Destillir-Kessel nebst Tellern und anderen dazu nöthigen Requisiten, ist in der Destillation in Widzew zu verkaufen. Näheres ertheilt der Destillateur Herr Glück.

MAENNER-GESANG-VEREIN

im Paradies.

Montag den 10. Oktober d. J.: theatralische Vorstellung.

1) Der Nachtwaechter,

Posse in 1 Akt, von Theodor Körner.

2) Des Hrn. Magisters Perruecke

Posse in 2 Akten von C. Görner.

Anfang präcis 7 Uhr. — Entree pro Person 2 fl.

Der Vorstand.

w Drukarni J. Petersilgé.

Der Magistrat der Stadt Lodz.

Da der hiesigen Stadtkasse die Repartition und das Quittungsbuch zur Einziehung von den jüdischen Bewohnern der hiesigen Stadt der Steuer für den Unterhalt der Elementar-Schulen, für die Jahre 1862 und 1863, zugeschickt worden sind, so fordert der Magistrat alle Kontribuenten auf, diese Steuer unverzüglich an die Stadtkasse zu entrichten, widrigenfalls sie sich Zwangs-Maßregeln aussetzen.

Lodz, den (23. Septbr.) 5. Oktbr. 1864.

Präsident: A. Rosicki.
Sekretär: Bednarzewski.

Zur Abreise gemeldet:

Hersch Sabat, Kauf. a. Rußl. den 10. Okt. r. d. J.
Smilka Kawanuke, K. a. Rußl. d. 10. Oktbr. d. J.
Mordka Rosenberg, Kaufm. a. Rußl. den 10. Oktbr. d. J.

Inserate.

Bekanntmachung.

Mit dem heutigen Tage sind die Preise der Getränke in der Niederlage aus der Destillation in **Widzew** erniedrigt worden, und zwar:

Der Garniec	Branntwein	Nr. 2	8 fl. 20 gr.
„	„	Nr. 3	10 fl.
„	„	Nr. 4	12 fl.
„	Liqueur		17 fl.
„	Arak	Nr. 3	10 fl.
„	„	Nr. 2	13 fl.
„	„	Nr. 1	17 fl.
„	„	Nr. 0	19 fl.
„	„	Nr. 00	24 fl.

mit Einschluß der Accise-Steuer.

Die anderen Getränke werden ebenfalls bedeutend billiger verkauft.

Die Administration (am neuen Ringe Nro. 3, im Hause des Herrn Fiedler) wird stets bemüht sein, sowohl durch Güte der Getränke, wie auch schnelle Bedienung, die Käufer zufrieden zu stellen.

H. Schultz.

Die

Rum-, Sprit-, und Liqueur-Fabrik

von

F. BRAASCH & COMP.

zeigt ihren geehrten Abnehmern hiermit ergebenst an, daß sie in der Lage ist jeder Concurrenz, sei es in der Qualität, sei es im Preise zu begegnen, und bittet, das Vertrauen, welches die Fabrik durch **reelle** und **gute** Bedienung sich zu erobern gewußt hat, ihr auch ferner zu bewahren.

„Prüfet Alles und das Beste behaltet“.

Lodz, den 8. Oktober 1864.

Sonntag den 9. Oktober

CONCERT

im Saale zum Paradies.

Anfang punkt 7 Uhr. — Entree 20 Gr.

Nach dem Concert **Tanz-Musik.**

Nro. 1279 sind mehrere Lokale sofort zu vermiethen. Näheres bei F. Künzel.

Gedruckt bei J. Petersilge.